



Związek śmierci i zmartwychwstania naszego Pana z Bożym planem zbawienia

Jezus, nasz Pan „wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego” – Rzym. 4:25.

Termin „usprawiedliwienie” oznacza jedną z dwóch myśli – albo ogłoszenie lub udowodnienie prawości jakiejś osoby lub rzeczy, lub uczynienie jakiejś rzeczy lub osoby, która jest nieprawą – sprawiedliwą. Termin ten jest powszechnie używany w obydwu znaczeniach. Człowiek usiłuje się usprawiedliwić, gdy jest fałszywie oskarżany, tzn. usiłuje pokazać swoją sprawiedliwość i kłamliwość pomówienia. Mówimy także, że wyrównujemy (po angielsku usprawiedliwiamy – przyp. tłum.) nierówną wagę, gdy dodajemy konieczny ciężar do lżejszej strony, by wyrównać szalę. Pismo Święte mówi także o Bogu usprawiedliwiającym, tzn. o okazującym Swoją sprawiedliwość czyli prawość (Łuk. 7:29; Rzym. 3:4; 1 Tym. 3:16), a także mówi o usprawiedliwieniu grzesznych ludzi przez uczynienie ich sprawiedliwymi. Widzimy więc, że pojęcie usprawiedliwienia, stosowane do człowieka w jego relacji z Bogiem, jest równoznaczne z pełnym zbawieniem czyli restytucją do faktycznej doskonałości. Kiedy człowiek będzie rzeczywiście usprawiedliwiony (uczyniony sprawiedliwym), i zostanie za takiego ogłoszony i przyjęty przez Boga, wówczas osiągnie rzeczywistą doskonałość w każdym znaczeniu tego słowa – umysłowym, moralnym i fizycznym; zostanie w pełni przywrócony do utraconego stanu, którym niegdyś cieszył się Adam.

Jest jednak pewien sposób, w jaki niektórzy są obecnie usprawiedliwiani. Przez wiarę przyjmują obietnicę Bożą zupełnej restytucji do Boskiej łaski i podobieństwa przez Chrystusa, ich Odkupiciela i Pana. Odtąd są uznawani przez Boga za usprawiedliwionych, traktowani jak synowie. Wszyscy tacy wierzący są teraz prawnie usprawiedliwiani, a ich niedostatek jest zakrywany przez przypisaną sprawiedliwość Chrystusa. Istnieją bardzo wielkie i szczególnie korzyści, które mogą uzyskać ci, którzy w ten sposób są teraz usprawiedliwiani z wiary. Jednak te musimy pozostawić do rozważenia na inny raz.

To wielkie dzieło rzeczywistego usprawiedliwienia, zbawienia czyli restytucji, jest dziełem, które Bóg zamierzył przeprowadzić dla świata, a w tym celu

zarówno śmierć jak i zmartwychwstanie Chrystusa są wielkiej wagi.

Słowo Boże nieustannie wskazuje na śmierć Chrystusa jako jedyną podstawę nadziei usprawiedliwienia czyli zbawienia świata, mówiąc, że będąc nieprzyjaciółmi, pojedналиśmy z Bogiem przez śmierć Syna jego, że chociaż „wszyscyśmy jako owce zblądzili, każdy na drogę swą obróciliśmy się, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas”, tak że „On zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych; kaźń pokoju naszego jest na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni”, tak że zostaliśmy „drogo kupieni”, „nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni (...) ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa” (Rzym. 5:10; Izaj. 53:6,5; 1 Kor. 6:20; 1 Piotra 1:18,19). Nasze usprawiedliwienie, bez Jego śmierci jako ceny okupowej, byłoby formalnie niemożliwe, ponieważ w żaden inny sposób Bóg nie mógłby być sprawiedliwy, a jednocześnie usprawiedliwiający upadłych i potępionych ludzi.

Zarówno śmierć, jak i zmartwychwstanie Chrystusa były niezbędne w Boskim planie zbawienia czyli usprawiedliwienia ludzkości, a gdy zastanawiamy się nad związkiem pomiędzy tymi znaczącymi wydarzeniami, dostrzegamy filozofię cudownego planu, która musi sprawić, że każda pobożna dusza będzie chwaliła mądrość, która go ułożyła i zda sobie w pewnym stopniu sprawę, jak Bóg umiłował świat, gdy jeszcze byliśmy grzesznymi.

Zauważmy najpierw, w jaki sposób nasz Pan Jezus został wydany za nasze przewinienia, a następnie, co Jego zmartwychwstanie ma wspólnego z naszym usprawiedliwieniem.

Jan mówi, że Jezus, w Swojej przedludzkiej egzystencji, był w łonie Ojcowskim – był Jednorodzoną Synem Ojca (Jan 1:18). Objawiciel mówi, że był początkiem stworzenia Bożego (Obj. 3:14). Tak, mówi Jan, był On na początku (początku stworzenia) z Bogiem (Jan 1:2). a - Paweł dodaje, że jest On „obrazem Boga niewidzialnego i pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych. Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchność



ci, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest. a on jest przed wszystkimi i wszystko w nim stoi” – Kol. 1:15-17. Do tego Jan dodaje także swoje świadectwo (Jan 1:3), mówiąc: „Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało”.

Widzimy więc, że w Swojej przedludzkiej egzystencji, nasz błogosławiony Pan był poważanym przedstawicielem Jehowy we wszystkich Jego potężnych dziełach, był Jego Jednorodzoną i wielce umiłowanym Synem, Jego serdecznym przyjacielem i zaufanym towarzyszem, zawsze w najpełniejszej harmonii, zrozumieniu i współpracy z Nim. Bez względu na to, czy zastanawiamy się nad ogromem i wielkością fizycznego wszechświata, nad niezliczonymi zastępami inteligentnych stworzeń, anielskich i ludzkich, które dzięki przekazanej Mu mocy powołał do istnienia, czy też nad wielkością niebiańskiego dworu i obecnością Niebieskiego Ojca, wielkiego Władcy wszechświata, jesteśmy poruszeni chwałą, jaką miał u Ojca, zanim uniżył się do stosunkowo niskiego stanu człowieczeństwa. a jednak dla nas stał się ubogim, będąc bogatym, abyśmy ubóstwem jego ubogaceni byli (2 Kor. 8:9).

Zerknijmy teraz na Jego ubóstwo. Został przemieniony z natury i stanowiska tak wysokiego wobec naszej ludzkiej natury, która jest z ziemi, ziemską, a jej zakres władzy ograniczony jest do jej obrębów. Zauważamy, że nawet dla tak doskonałego człowieka, jakim był, to uniżenie było bardzo wielkie. i choć do Niego należała ziemia i to co ją napędza, to nie rościł sobie prawa do niej. i chociaż wszelkie srebro i złoto było Jego i było na tysiącu wzgórz, niczego nie żądał. „Liszki mają jamy, i ptaszki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił” (Łuk. 9:58). Jezus urodził się w skromnej, cielesnej rodzinie – w żłobie, ukołysany wśród zwierząt w stajni w maleńkim mieście Betlejem, wychowany w pogardzanym mieście Nazaret. a gdy w wieku trzydziestu lat zaczął się ukazywać i ogłaszać Swą misję na świecie, został wzgardzony i odrzucony przez ludzi. Przyszedł do swego ludu (narodu żydowskiego), ale własni Go nie przyjęli. a ostatecznie skazali go na haniebną śmierć jako przestępcę i nikt nie opłakiwał Go, poza garstką pokornych ludzi, którzy w cichości i prostocie serca przyjęli Jego naukę, i którzy do tej chwili mieli nadzieję, że to właśnie Ten, który ma odkupić Izraela (Łuk. 24:21). O! Jakże głębokie było upokorzenie Syna Bożego i jak przenikliwie je odczuwał, gdy gorzkie resztki upokorzeń dodawane były do kielicha śmierci i gdy w udręczonej duszy zawołał: „Ojczy moją, jeżeli można, niech mi ten kielich [upokorzenia i wstydu] minie”.

Wydanie Chrystusa dla grzechów naszych było wydaniem Go na śmierć, a całe Jego uprzednie uniżenie z duchowej do ludzkiej natury, było jedynie przygotowaniem do złożenia wielkiej ofiary, która miała dokonać naszego odkupienia. Tak oświadczył nasz Pan, kiedy

powiedział: „aleś mi ciało sposobił” do ucierpienia śmierci oraz „oto idę [będąc tak przygotowanym], abym czynił, o Boże wolę twoją”. „Całopalenia i ofiary za grzech [figuralne ofiary w Zakonie Mojżeszowym] nie upodobały się”. Nie były wystarczające, były jedynie figurą wielkiej ofiary, którą miał złożyć, ponieważ, mówi apostoł, „nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy” (Hebr. 10:4-9).

Widzimy więc, że żadne stworzenie, ani wyższe ani niższe od ludzkiej natury, nie mogło uwolnić człowieka spod potępienia śmierci. Krew cielców i kozłów nie mogła tego uczynić, a nawet Syn Boży nie mógł tego uczynić, dopóki najpierw nie ukazał się w naturze ludzkiej. a ponieważ wszyscy ludzie byli pod potępieniem, żaden człowiek (potomek Adama) nie mógł odkupić swego brata lub dać okupu Bogu za niego (Psalm 49:8). Człowiek zgrzeszył i znalazł się pod sprawiedliwym potępieniem na śmierć, utracił swe prawo do życia, a ponieważ Jahwe powiedział: „umierając umrzesz”, nie było żadnej mocy na niebie ani na ziemi, która mogłaby uwolnić go spod tego potępienia, dopóki nie znalazł się inny człowiek, który sam był wolny od grzechu i potępienia, gotowy ofiarować swoje własne życie jako zastępstwo za potępionego, dając tym samym równowartość czyli odpowiednią cenę za potępienie i odkupując go spod przekleństwa śmierci.

Taki człowiek nigdy nie mógłby przyjść na świat, jako nasienie Adama, ponieważ wszyscy potomkowie Adama odziedziczyli jego potępienie; ale taki był obiecany jako nasienie niewiasty (1 Mojż. 3:15). Taki był Syn Boży, Jednorodzony Boży, urodzony przez niewiastę, przyjmując tym sposobem ludzką naturę bez jej potępienia. Było to powiedziane w poselstwie anioła dla Marii: „przełoż i to, co się z ciebie święte narodzi, nazwane będzie Synem Bożym” (Łuk. 1:35). *Bo ponieważ przez człowieka [Adama] przysła śmierć, przez człowieka [człowieka Jezusa Chrystusa] musi przyjść odkupienie i powstanie z umarłych* (1 Kor. 15:21).

Cóż więc takiego Jezus dał za nasze odkupienie? Było to Jego życie, jak powiedział „życie swoje kładę za owce” (Jan 10:15 BW). Kiedy jakkolwiek istota oddaje swoje życie, oddaje wszystko, co ma. Żadna istota nie może mieć więcej niż jedno życie na raz. Kiedy oddał Swoje życie, przestał istnieć i nie może żyć ponownie¹, chyba, że jakaś wyższa moc przywróciłaby Mu życie. Ale kiedy Jezus dał Swoje życie? Kiedy był istotą duchową, czy też gdy był człowiekiem? Pismo Święte oświadcza, że stało się to po tym, jak stał się człowiekiem, i że to właśnie w tym celu stał się człowiekiem. Jego życie jako człowieka, Jego życie w ciele, Jego człowieczeństwo, było tym, co dał za życie świata, jako ofiarę za grzech świata. Oświadczył to bardzo jasno, gdy powiedział: „[To] ciało moje, które Ja oddam za żywot świata” (Jan 6:51). Ta cena za nasze odkupienie nie została nigdy przez Niego wycofana, ponieważ gdy



został wzbudzony z martwych, nie był już człowiekiem, lecz miał boską naturę, będąc w ten sposób wielce wywyższony, nawet ponad swoją poprzednią duchową chwałę. Został zabity w ciele, lecz ożywiony w duchowej naturze i odtąd jest Chrystusem w boskiej naturze (1 Piotra 3:18).

Ponieważ wszyscy ludzie odziedziczyli od Adama niedoskonałość i będące jej skutkiem potępienie, gdy życie Adama zostało w ten sposób odkupione przez śmierć człowieka Jezusa Chrystusa, oni również mają udział w tym odkupieniu, tak jak mieli udział w potępieniu; jak napisano: *„Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia”* – Rzym. 5:19. w ten sposób Syn Boży został wydany za nasze grzechy. a wyrażenie *„wydany za grzechy nasze”* (Rzym. 4:25) jest doniosłym sygnałem miłości Boga, który w ten sposób dobrowolnie oddał Go za nas wszystkich. Gdy chrześcijanie myślą o ofercie Chrystusa oddającego za nas swoje życie, zbyt często zdają się zapominać o ofercie naszego Ojca Niebieskiego, który w ten sposób oddał Swego drogocennego Syna swojej miłości na takie nikczemne upokorzenie, cierpienie i śmierć dla naszego odkupienia. Z pewnością tutaj objawia się miłość Boga do człowieka, w tym, że dał Swego jednorodzonego Syna, aby umarł za nas. Ci spośród was, którzy doświadczyli pewnego stopnia rodzicielskiej miłości, mogą dzięki temu zrozumieć, jak kosztowną była ta ofiara ze strony naszego Ojca Niebieskiego, jak również naszego Pana Jezusa.

Przechodzimy teraz do drugiej części naszego tekstu, a mianowicie do zastanowienia się nad związkiem zmartwychwstania naszego Pana z naszym usprawiedliwieniem.

Jest oczywiste, że chociaż zostaliśmy odkupieni ze śmierci kosztowną krwią Chrystusa, celem Boga nie było utrzymanie życia rodzaju ludzkiego w grzechu, ale wręcz przeciwnie, uwolnienie go od grzechu i od jego słusznej kary, śmierci i chociaż prawo do tego znajdowało się pod Boskim zarządzeniem zapewnionym przez śmierć Chrystusa, proces jego urzeczywistnienia będzie wymagał znacznego czasu. Jest napisane, że w tym celu *„postanowił dzień, w który będzie sądził wszystkich świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to nazaczył [Jezusa Chrystusa], upewniając o tem wszystkich, wzbudziwszy Go od umarłych”* oraz że *„Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystkich sąd oddał Synowi”* (Dzieje Ap. 17:31; Jan 5:22).

Ten dzień, wyznaczony na sąd świata przez Chrystusa, wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, ma być Tysiącleciem, czyli tysiącletnim panowaniem Chrystusa. Będzie to wielki dzień sądu świata. W znaczeniu wydania wyłącznie wyroku, sąd byłby całkowicie bezużyteczny i z pewnością nie byłby błogostawieństwem, lecz

w pełnym znaczeniu słowa „sąd”, które obejmuje również próbę, dostrzegamy wielkie dzieło, które musi zostać dokonane w ciągu tysiąca lat panowania Chrystusa – dzieło obejmujące najpierw wzbudzenie ze śmierci, a następnie nauczanie, naprawianie i ćwiczenia rodzaju, dopóki nie będzie rzeczywiście usprawiedliwiony, uczyniony sprawiedliwym, przyjemnym Bogu i - godnym wiecznego życia. To wielkie dzieło Chrystusa, w ciągu tysiąca lat Jego panowania, będzie dokonane we wszystkich, którzy dobrowolnie poddadzą się Jego sprawiedliwej władzy, a wszyscy inni zostaną zgładzeni przez wtórą śmierć. *„A potem będzie koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelkie przełożenie i wszelką zwierzchność, i moc. Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego”* – 1 Kor. 15:24,25.

Wiele szczególnych cech tego wielkiego dzieła restytucji czyli usprawiedliwienia jest wyraźnie wykazanych przez świętych pisarzy. Nasz Pan mówi o wzbudzeniu wszystkich ze śmierci w tym dniu, mówiąc: *„przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego;”* (Jan 5:28). *„Będzie (...) zmartwychwstanie i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych”* (Dzieje Ap. 24:15). Mówią nam, że poznanie Pana wypełni całą ziemię, tak jak wody napełniają morze (Abak. 2:14), pokazując, że wielkie oświecające i pouczające wpływy zaczną działać, że świat będzie rządzony łaską żelazną (Obj. 2:27), z nieugiętą sprawiedliwością, mocą, której żaden człowiek nie może uciec, że wielki gościniec świątobliwości (ogólnodostępna droga) zostanie ustanowiony, a odkupieni Pana będą nim chodzić (Izaj. 35:8,9, 40:3), co pokazuje wielką przemianę w ogólnym nastawieniu na korzyść sprawiedliwości, chwalebne odrodzenie religii, które ogarnie cały świat. Mówią nam następnie, jak zostaną wybrane wszystkie kamienie potknięcia pokus zła (Izaj. 62:10), wskazując, że żadne powszechne zło dzisiejszego dnia nie będzie miało miejsca w tym chwalebnym panowaniu sprawiedliwości. W ten sposób droga żywota stanie się tak prosta, że wędrujący człowiek, chociaż głupi, nie potknie się na niej (Izaj. 35:8). Jakże trudno znaleźć drogę życia obecnie! *„Ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują”* obecnie, ale wówczas wszyscy ją znajdą. Nie będzie tysiąca sprzecznych religijnych wierzeń, które wprowadzają zamieszanie w umyśle, ale księgi Boskiego objawienia zostaną otwarte, wyjaśnione, tak że wszyscy będą mogli je zrozumieć.

Takie rozpieczętowanie ksiąg już się rozpoczęło, lecz nie przed ślepyimi oczyma świata, ale przed pomazanymi oczyma domowników wiary, gdyż już widzimy, że jesteśmy w zaraniu tego chwalebnego dnia, który wyznaczył Bóg. a mamy wiele więcej informacji o tym, jak literalna ziemia stanie się chwalebna, jak rozkwitnie pustynia, strumienie popłyną na pustkowiach, i ziemia wyda plon zamiast chwastów i cierni (Izaj. 35:1,2,6;



Psalm 67:6, 85:11-13; Ezech. 34:25-27; Zach. 8:12), i - jak odpowiednie ograniczenia wraz z mądrymi rządami i sprawiedliwe wychowywanie za pomocą nagród i kar, których niektóre jednostki mogą wymagać, w końcu przyniesie pełne pokoju owoce sprawiedliwości na całej ziemi, aż cała ziemia uśmiechnie się niczym ogród Eden i rozniesie się śpiewem.

Jak stwierdza apostoł, w zmartwychwstaniu Chrystusa mamy pewność, że to wielkie dzieło się wypełni. Jeśli Jego ofiara nie byłaby przyjemna, gdyby w jakikolwiek sposób ściągnął na siebie potępienie śmierć przez niespełnienie wymagań prawa, nigdy nie mógłby zmartwychwstać, a nasza nadzieja zginęłaby. Jednak Jego dokonane zmartwychwstanie jest zapewnieniem i gwarancją, że wielkie dzieło zmartwychwstania świata i restytucji we właściwym czasie również zostanie dokonane. Czynione są przygotowania w tym celu, prawne ograniczenie zostało usunięte przez śmierć Chrystusa dla naszego odkupienia, zmartwychwstanie Chrystusa i obdarzenie Go wszelką mocą na niebie i na ziemi dla Jego urzeczywistnienia jest również faktem dokonany i dzięki Bogu, w wyznaczonym czasie, który nie jest odległy, zostaną wylane z dawna obiecane błogosławieństwa.

Jakże konieczne jest zmartwychwstanie Chrystusa do tego wielkiego dzieła usprawiedliwienia, zbawienia czyli restytucji, ponieważ otrzymanie przez człowieka rzeczy odkupionej jest odłożone do czasu Jego chwalebego ukazania się jako wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, którego Jahwe obiecał wzbudzić (5 Mojż. 18:15). Jest to motywem przewodnim całej Ewangelii – jej figur i proctw, całego jej chwalebego natchnienia. Była to nadzieja pierwotnego Kościoła i jest to nasza nadzieja. w obietnicy danej Abrahamowi zawarte jest błogosławieństwo: „*błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi*”. Apostoł Paweł mówi nam, że nasieniem tym jest Chrystus (Gal. 3:16). Jest to również błogosławieństwo zapowiedziane w tym wymownym symbolu Dnia Pojednania, kiedy arcykapłan, po dokonaniu figuralnego przebłagania za grzechy Izraela, wychodził do bram Przybytku, ubrany w figuralne szaty piękności i chwały, przedstawiające godność oraz chwałę urzędu i dzieła zmartwychwstałego Chrystusa, Najwyższego Kapłana świata, a podniósłszy swe ręce błogosławił ludowi, który leżał twarzą do ziemi w prochu, co jest symbolem świata znajdującego się w śmierci. Jest to błogosławieństwo, o którym wspomina Psalmista, gdy wzywa niebios a i ziemię, aby się radowały: „*Niech się weselą niebios a, a niech płas a ziemia; niech zaszumi morze, i co w niem jest. Niech płas ają pola, i wszystko co jest na nich; tedy niech wykrzykują wszystkie drzewa leśne, przed obliczem Pańskim; boć idzie, idzie zaiste, aby sądził ziemię. Będzie sądził okrąg świata w sprawiedliwości, a narody*

w prawdzie swojej” – Psalm 96:11-13.

Jest to błogosławieństwo, o którym wspomina Izajasz (14:7), gdy mówi: „*Teraz odpoczywa i jest w pokoju wszystka ziemia, wszyscy głośnie śpiewają*”. Jest to tym, o co Kościół od dawna się modli słowami: „*Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi*”. Tak, te lata błogosławieństw pod rządami Chrystusa to „*czasy ochłody od obliczności Pańskiej*”, czas „*naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków*” (Dzieje Ap. 3:19-21).

Jednak słyszymy pytanie: Jak to możliwe? Czyż śmierć nie kończy wszystkiego? Czy potępienie każdego nie jest przypieczętowane śmiercią? Czy sprawiedliwi nie idą do nieba a niesprawiedliwi na wieczne męki i bezlitosne tortury? Nie jest naszym celem teraz rozwodzić się nad tym pytaniem, ale łatwo można zauważyć, że te wyobrażenia są niezgodne z naukami Pisma Świętego, na które właśnie zwróciliśmy uwagę. Po co Bóg wyznaczyłby tysiąc lat, aby osądzić ludzkość, gdyby ich próba należała już do przeszłości, a ich zguba była na wieczność zapieczętowana? Istnieje klasa, której próba kończy się z chwilą śmierci, której sąd odbywa się obecnie i która „*nie przyjdzie na sąd*” (Jan 5:24) ze światem w czasie Wieku Tysiąclecia, ale teraz rozważamy, co Bóg naszykował dla ogółu świata. Cokolwiek można uważać o stanie człowieka w śmierci, wszyscy chrześcijanie zgadzają się, że pełna nagroda lub kara każdego jest zarezerwowana na wtóre przyjście Pana i zmartwychwstanie, które wówczas ma nastąpić. (Tych, którzy chcą dowiedzieć się więcej, uprzejmie odsyłamy do „*Starego Traktatu Teologii*”, tom I).

Widzimy zatem znaczenie zarówno śmierci, jak i zmartwychwstania Pana Jezusa w celu realizacji Boskiego planu zbawienia. Apostoł Paweł pokazuje nam, że zmartwychwstanie Chrystusa jest gwarancją naszego zmartwychwstania: „*Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli*” (zobacz: 1 Kor. 15:12-20). Jeśli Chrystus umarł i powstał, aby dać życie światu, jeśli usunął wielką barierę prawną Swoją kosztowną ofiarą, jeśli Jego ofiara była przyjemna, tak że Bóg wzbudził Go z umarłych i obdarzył wszelką mocą na niebie i na ziemi, a także wyznaczył dzień na to wielkie dzieło, wówczas z całą pewnością, gdy tylko dzień ten zaświta nad światem, więzienie śmierci odda swych jeńców (Izaj. 61:1), a usprawiedliwienie świata zostanie osiągnięte. Chwalmy Pana! „*Siedzącemu na stolicy [panowania nad wszechświatem] i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków*” (Obj. 5:13).

Watch Tower
R-1246 (1890 r.)
„Straż”



¹Jako istota cielesna, człowiek - przyp. Red.